

Jezus a świątynia jerozolimska

BOGDAN PONIŻY

I. ŚWIĄTYNIA JEROZOLIMSKA W WYDARZENIACH NOWEGO TESTAMENTU

Dla trzech religii monoteistycznych: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu – ziemia palestyńska, szczególnie zaś Jerozolima jest miejscem świętym¹. A sercem Jerozolimy jest świątynia. Świątynia jerozolimska, wokół której koncentrowała się działalność Proroków i życie religijne starozakonnego Izraela, oraz do której wielokrotnie wchodził Jezus Chrystus, przechodziła pewne stadia rozwojowe. Ta, w której ofiarowano Jezusa i w której On przebywał wiele razy, miała swoje dawne wzorce. Główna koncepcja i ostateczny wygląd sanktuarium kształtowały się w ciągu wielu wieków, a Prawo i obyczaj tworzyły ponadindywidualny model pobożności.

Spośród nowotestamentalnych wydarzeń w świątyni jerozolimskiej miała miejsce zapowiedź narodzin Jana Chrzciciela, poprzednika Jezusowego.

Pierwszym ludzkim kontaktem Jezusa z sanktuarium było Jego ofiarowanie (Łk 2,22-38). Przepisy Prawa Mojżeszowego nakazywały złożyć w ofierze Bogu wszystko co pierwotne rodzaju męskiego (Wj 13,2n). Za chłopca należało złożyć ofiarę zastępczą ze zwierząt.

¹ M. Gruna-Sulisz: *Świątynia jerozolimska jako kosmogoniczne centrum i model wszechświata*. W: *Jerozolima w kulturze europejskiej*. Pod red. P. Paluszkiewicza i T. Zadroznego, Warszawa 1997, 357-371. M. Czajkowski: *Chwal Jerozolimo Jahwe*. W: *Jerozolima w kulturze europejskiej*, dz. cyt. s. 22-24. B. Poniży: *Korzenie przesłania biblijnego Nowego Testamentu*, Gniezno 1997, s. 54-60.

Gdy Jezusa w takich okolicznościach przyniesiono do świątyni, usłyszano prorocтва starca Symeona i Anny dotyczące szczególnej przyszłości Dziecka i Jego Matki. Przekaz ewangeliczny o owym wydarzeniu kończy się słowami: *A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaret. Dziecię zaś rośło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na nim* (Łk 2,39-40).

Posłuszny starotestamentalnemu Prawu Jezus udał się do świątyni w wieku 12 lat, aby tam wielbić Boga (Łk 2,41-50). Prawo nakazywało wszystkim Izraelitom pójście do świątyni trzy razy w roku podczas tzw. Świąt Pielgrzymich, tj. Paschy, Pięćdziesiątnicy i Święta Namiotów (Pwt 16,16). Trudności związane z dalekim podróżowaniem sprawiły, że na pielgrzymkę do sanktuarium udawano się tylko raz w roku, przeważnie na Święto Paschy. Kobiety i dzieci nie były do tego zobowiązane. Nieletnich starano się jednak odpowiednio wcześniej, tj. przed 13 rokiem życia do tego obowiązku przygotować.

Ewangelista Łukasz pisze: *Kiedy wracali po skończonych uroczystościach został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice* (Łk 2,43). Ta krótka notatka pozwala założyć, że Józef i Maryja pozostawali w Jerozolimie przez wszystkie siedem dni świątecznych, chociaż nie byli do tego zobowiązani.

Można przypuszczać, że nie była to ostatnia wizyta Jezusa w świątyni przed rozpoczęciem publicznej działalności. Odtąd prawdopodobnie, zgodnie z przepisami Prawa, co roku brał On udział w takich pielgrzymkach, ale nie otrzymujemy na ten temat żadnych informacji.

Rozpoczynając publiczną działalność, Jezus po swym chrzcie w Jordanie udał się na pustynię, gdzie u kresu postu został poddany pokusom szatana. Jedną z pokus związana jest także ze świątynią (Mt 4,5-7, Łk 4,9-12).

W publicznej działalności Jezusa możemy zauważyć wyjątkowe znaczenie Jerozolimy i świątyni dla Niego. Aby nie dać powodu do zgorszenia, nie uchylił się od podatku płaconego na utrzymanie sanktuarium (Mt 17,24-27). Każdy Izraelita, który ukończył dwudziesty rok życia, niezależnie od tego gdzie mieszkał, był zobowiązany do płacenia go w wysokości dwóch drachm, czyli pół sykla (Wj 30,11n). Składano go w świątyni w czasie pielgrzymki, albo płacono w miejscu zamieszkania na ręce ustanowionego do tego celu poborcy.

Charakterystycznym rysem działalności Jezusa były pielgrzymki do Jerozolimy i Jego udział w uroczystościach świątynnych. Apostoł Jan mówi o trzech Paschach, podczas publicznej działalności Jezusa (J 2,13; 6,4; 11,55) i o Jego pięciu odwiedzinach Jerozolimy (J 2,13; 5,1; 7,10; 10,22; 12,22). Synoptycy natomiast znają tylko jedną Paschę i jedno odwiedziny, zawierając całą działalność Jezusa w Jerozolimie i w świątyni w Wielkim Tygodniu. Gdy przyjmiemy chronologię św. Jana, to pierwsze odwiedziny świątyni miały miejsce zaraz na początku

działalności Jezusa, podczas święta Paschy (J 2,13-20). Wówczas to doszło do wypędzenia przekupniów z sanktuarium (J 2,13-20; Mt 21,12-13; Mk 11,15-17; Łk 19,45-46). Synoptycy i Jan mówią niewątpliwie o tym samym wydarzeniu historycznym. Jest ono bardziej zrozumiałe w tym układzie, jaki podają Mt, Mk, Łk, czyli bezpośrednio przed pojmaniem Jezusa. W świątyni na obszernym dziedzińcu pogan były ustawione stoły bankierów wymieniających pieniądze rzymskie i greckie na srebrne sykle żydowskie, którymi każdy Izraelita płacił podatek na rzecz świątyni. Można też było kupić owce lub inne zwierzęta na ofiarę. Potrzeba wymiany pieniędzy oraz konieczność nabycia zwierząt dawały okazję do nadużyć, a zwłaszcza zakłócenia koniecznej ciszy i skupienia należnego miejscu świętemu. Zastając tę sytuację Jezus gwałtownie się jej sprzeciwia.

Następne odwiedziny Jeruzolimy, a zapewne i świątyni miały miejsce w bliżej nie sprecyzowane święto (J 5,1). W grę wchodzi albo Święto Tygodni, albo Święto Namiotów.

Na kolejne Święto Paschy, o którym dowiadujemy się od Jana, Jezus nie udał się do Jeruzolimy (J 6,4). Zdąży tam natomiast na jesienne Święto Namiotów (J 7,2n). Wkrótce spotykamy Jezusa znowu w Jeruzolimie i w świątyni (J 10,22-39). Dzieje się to w zimie w Uroczystość Poświęcenia Świątyni, święta ustanowionego na pamiątkę przywrócenia kultu przez Judę Machabeusza (1 Mch 4,52).

W świątyni przebywał Jezus i nauczał podczas ostatniego pobytu w Jeruzolimie w Wielkim Tygodniu, który rozpoczął się Jego uroczystym wjazdem do miasta (Mt 21,1-10, Mk 11,1-11, Łk 19,29-44, J 12,12-19). Odtąd aż do swej męki przebywał codziennie w świątyni, gdzie nauczał lud licznie przybyły na Święto Paschy. Głosił wtedy wiele mów wymierzonych przeciw uczonym w Piśmie i faryzeuszom (Mt 21-23). Te wystąpienia zawierały treści o charakterze eschatologicznym (Mt 24,1-25,46). Mówił też wtedy o zburzeniu Jeruzolimy i sanktuarium (Mt 24,1-1). Podczas procesu będą Mu zarzucać, że oświadczył, iż zburzy świątynię uczynioną ręką ludzką i w ciągu trzech dni zbuduje inną, nie uczynioną przez człowieka (Mk 14,58). Ten sam zarzut będzie powtórzony w chwili Jego konania na krzyżu (Mt 27,39). Ewangelie notują: *Przez dzień nauczał w świątyni, wieczorem zaś wychodził i noce spędzał na górze zwanej Oliwną. A rano cały lud śpieszył do Niego, aby Go słuchać w świątyni* (Łk 21,37n).

Ostatnim akcentem łączącym Jezusa ze świątynią było rozdarcie zasłony Przybytku w chwili Jego śmierci na krzyżu. Zasłony były dwie: jedna oddzielała przedświątynię od Miejsca Świętego, a druga – Miejsce Święte od Najświętszego. List do Hebrajczyków mówi również o dwóch zasłonach: *Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który nosił nazwę: Święte Świętych* (9,3). Względy teologiczne wskazywałyby raczej na rozdarcie drugiej zasłony (przed miejscem Najświęt-

szym), przez co Ewangelisci chcieli powiedzieć, że ze śmiercią Jezusa dawne sanktuarium straciło swój charakter sakralny, świątynia żydowska przestała spełniać funkcje znaku obecności Bożej.

II. JEZUS *DOMEM MODLITWY DLA WSZYSTKICH NARODÓW* (Iz 56,7)

Informacje o tym, jak Jezus odnosił się do świątyni, zawarte są w Ewangeliach tak synoptycznych, jak i św. Jana. Jednak żaden z tych tekstów nie rozwija tematu Jezusowej postawy wobec sanktuarium. Zanotowane tam dane są wyraźnie okazjonalne.

Postaram się najpierw przywołać świadectwa Synoptyków, a następnie lepiej przyjrę się Ewangelii Janowej. Ta ostatnia już w starożytności zwracała uwagę swoją innością, jej duchowy charakter podkreślali Ojcowie greccy związani ze środowiskiem aleksandryjskim, tacy jak Klemens Aleksandryjski czy Orygenes. Ową inność i głębię da się zauważyć także w charakterystyce Jezusowej postawy wobec domu Bożego w Jerozolimie. Przy lekturze tekstów św. Jana nasuwa się często pytanie: gdzie kończy się historia, a gdzie zaczyna teologiczny wywód? Historia jest tu czymś podstawowym, a teologiczne znaczenie przebija przez relacje o wydarzeniach, które składają się na jej treść. Specyfika tej Ewangelii wyraża się w tym, że Apostoł mówi jakby na dwóch poziomach: I poziom – to rejestracja faktów, utrwalenie obserwacji; II poziom – to znaczenie duchowe, symboliczne.

Pierwszym kontaktem Jezusa ze świątynią było ofiarowanie Go w czterdziestym dniu po urodzeniu (Łk 2,22-38)². Było to wypełnienie przepisu Prawa Mojżeszowego. Znamienny jest cel zaniesienia Dzieciątka do świątyni: *aby Je przedstawić Panu* (w. 22). Intencją autora jest pokazanie Jezusa jako Mesjasza –Kapłana, przedstawionego Bogu, prawdziwemu władcy tej świątyni. Proroctwo Symeona nawiązuje do Pieśni o Słudze (Iz 42). Druga wizyta Jezusa w świątyni ma miejsce, gdy On liczy 12 lat. Na uwagę zasługuje tu wypowiedź o potrzebie *przebywania w domu Ojca*. Dalsze odniesienia pochodzą z czasu publicznej działalności Zbawiciela.

Za motto ustosunkowania się Jezusa do świątyni jerozolimskiej może uchodzić Jego logion zapisany tylko u Mateusza: *nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabat kapłani naruszają spoczynek szabat, a są bez winy? Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia* (Mt 12,5-6). Ta wypo-

² A. Jankowski: *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, Poznań 1987, s. 204-252.

wiedź jest bardzo doniosła; ma sens oświadczenia mesjańskiego. Eschatologia żydowska bowiem uważała Mesjasza za pana świątyni i odnowiciela jej kultu.

Działalność publiczna Jezusa dawała niejedną sposobność do tego, by zaznaczyć Jego stosunek do świątyni. Ma ona dwa oblicza tak różne, że niemal przeciwstawne, a jednak one się wzajemnie dopełniają. Z jednej strony – widać u Jezusa niezmienną i stanowczą opozycję wobec nadużyć, jakich dopuszczali się w świątyni kapłani. Ta opozycja była poddyktowana troską o cześć dla sanktuarium. Z drugiej zaś strony – Jezus wielokrotnie i jawnie uczy, że ma ono znaczenie zaledwie przejściowe, że świątynia i kult dotychczasowy ustąpią miejsca nowej rzeczywistości, jaką On wprowadzi. Ta postawa mieści się zresztą w Jego stosunku do Prawa Mojżeszowego w ogóle: *nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków*. Tym niemniej Jezus okazywał cześć dla świątyni. Oto kilka przykładów: nauczał w niej i uzdrawiał, nie pozwalał przenosić przez nią sprzętów (Mk 11, 16), brał w obronę jej żywotną świętość przed martwą kazystryką rabinów.

Stosunek Jezusa do świątyni jerozolimskiej ukazuje się najpełniej w znaku jej oczyszczenia przez Niego. Miarą doniosłości tego znaku jest fakt, że zamieszczają go wszyscy Ewangeliści. Janowi zawdzięczamy najpełniejsze opracowanie teologiczne.

Sama relacja o oczyszczeniu świątyni, a zwłaszcza pierwsza część tekstu na pierwszy rzut oka zdaje się charakteryzować Jezusa jako gorliwego reformatora religijnego. W opisie sceny oczyszczenia świątyni znalazło się zdanie z Izajasza: *Dom mój ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów* (56,7). Ów pogląd oddaje uniwersalizm epoki mesjańskiej. Do tej kluczowej sceny oczyszczenia świątyni, ujętej u Jana syntetycznie, Synoptycy wprowadzają inne jeszcze Pańskie wypowiedzi. U Mateusza czytamy: *Tu jest coś więcej niż świątynia* (12,6), które to stwierdzenie Jezus odnosi do siebie. Mt przekazuje także zapewnienie Jezusowe: *Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18,20). W talmudycznym traktacie Miszna czytamy paralelę rabiniczną: *Gdzie dwaj obok siebie siedzą, a są między nimi słowa Tory, tam z nimi przebywa szekina*. Jezus konsekwentnie jest obecnością Bożą.

Nowy porządek kultu stanowi przedmiot zapowiedzi Jezusa: *nie czytaliście tych słów w Piśmie: Właśnie ów kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla? Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych* (Mk 12,10n). To wyraźna aluzja zarówno do Śmierci, jak i do Zmartwychwstania, gdyż to one właśnie będą inauguracją nowego kultu w Nowej Świątyni.

Warto tu zwrócić uwagę na swoiste ogniwo pośrednie między Synoptykami a Janem. Otóż podczas procesu Jezusa fałszywi świadkowie zeznają: *On powiedział: mogę zburzyć ten budynek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować*

(Mt 26,61, Mk 14,58-59). W wersji św. Marka mamy zagadkowe słowa: *nie uczyniony ręką ludzką* (14,58). Ewangelia Janowa przytacza również te słowa: *nie ręką ludzką uczyniony*. Przenosiła zburzenia świątyni zastosowana jest nadto w słowach urągania wobec Ukrzyżowanego: *Ej ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejź z krzyża i wybaw samego siebie*.

W tych rozważaniach bez wątplenia najważniejszy jest tekst Janowy (2,13-22). Albowiem ta sama scena, chociaż występuje u wszystkich Ewangelistów, to jednak u Jana ma wiele szczegółów, które istotnie wzbogacają dane synoptyczne wskazując, iż Jezus chciał powiedzieć o *świątyni swego ciała*, czyli o swoim Ciele, a zatem o sobie samym

Odczytajmy teraz J 2,13-22.

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!»! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: «Gorliwość o dom Twój pochłonie mnie». W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

Najważniejsze różnice między tekstem świętego Jana a Synoptykami są następujące:

W. 14 wylicza szczegółowo wszystkie kategorie wyrzuconych przekupniów i dodaje informacje o sporządzeniu przez Jezusa bicza ze sznurów.

W. 16 używa określenia *dom mego Ojca* przez co stwierdza, że interwencja Jezusa jest czynem nie tylko Mesjasza, ale i Syna Bożego.

Janowe pytanie o *znak* mówi więcej niż synoptyczne pytanie o uprawnienie, wskazuje bowiem na stałą niewiarę ludzi odpowiedzialnych za religię oraz na nadprzyrodzoną działalność Pana. Jezus wypowie się powołując właśnie na ten *znak*, który w tradycji synoptycznej nazywa się *znakiem Jonasza* (Mt 12,39-41), czyli Jego zmartwychwstanie,

W Ewangeliach synoptycznych czytamy o świadkach, którzy zeznają, że Jezus mówił o świątyni: *Ja zburzę* Ewangelia Janowa zaś zawiera inną formę czasownika, mianowicie: *zburzcie*. Dwa użyte przez Jezusa czasowniki *zburzyć*

i powstać doskonale nadawały się do wyrażenia zamierzonej przez Niego dwuznaczeniowości. Czasownik *powstać* oznacza bowiem najczęściej w NT wskrzeszenie czy zmartwychwstanie. W kończącej opowiadanie narracji Jana pada słowo: *mówił*, co można by oddać: *chciał powiedzieć – o świątyni swego ciała*, czyli o swoim ludzkim, podległym śmierci ciele.

Widać więc, że przekaz umieszczony w Ewangelii Janowej pod wieloma względami różni się od pozostałych Ewangelii. Różnica wyraża się w większej liczbie szczegółów z relacjonowanego wydarzenia i w typowym dla Ewangelii Jana, ewangelii duchowej, mówieniu na dwu poziomach: poziomie wydarzeń, oraz na drugim – interpretującym wymowę Boskiego znaku. Jeśli ten przekaz odczytamy w kontekście innych wypowiedzi z tejże Ewangelii, to uświadomimy sobie koncepcję obrazu powszechnej Świątyni.

W rozmowie z Samarytanką znajdujemy te słowa: *Wierz mi, kobieto, nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Nadchodzi godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie* (J 4,21.23). To samo wieści Janowa refleksja a o sensie śmierci zbawczej Jezusa: *by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11,52).

Chrystus uczy, że materialna świątynia ustąpi miejsca nowej rzeczywistości – Ciału Zmartwychwstałego Pana. Staje się ono Nową Świątynią dopiero po jej zburzeniu, tzn. po gwałtem zadanej śmierci. Po niej *wzniesieniem na nowo* będzie zmartwychwstanie, na co wskazuje wzmianka o *trzech dniach* – bez względu na to, jak precyzyjne znaczenie nada się liczbie *trzy*. Jeśli uwzględnimy jeszcze inne wypowiedzi Janowe, to obraz szkicowanej świątyni nam się rozjaśni. W Prologu Janowym czytamy słowa powtarzane w *Anioł Pański: A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami* (J 1,14), dosłownie: *Słowo rozbiło namiot*. Znaczy to, że wszystkie znaki obecności Bożej, takie jak Arka Przymierza, Namiot Spotkania, obłok – znane z tradycji Wyjścia czy wreszcie późniejsza świątynia – w Jezusie znajdują swoje wypełnienie, bo On jest obecnością Bożą. Warto zwrócić uwagę na ten szczegół. Namiot w języku greckim – to *skene*. Pierwsi odbiorcy Ewangelii słyszeli tu te same spółgłoski co w terminie hebr. *szakan*, od którego pochodzi tajemnicza *Szekina*. Mogli kojarzyć, że Wcielony Syn Boży jest od początku swego ziemskiego istnienia miejscem przebywania Boga wśród ludzi. Potwierdza to jeszcze wzmianka o *chwale otrzymanej od Ojca a oglądanej przez ludzi*, zawarte w dalszym ciągu tego wersetu (1,14). *Chwała* zaś była jednym ze znaków Bożej obecności w namiocie Mojżeszowym.

Dalsze nawiązanie do *Zamieszkania* można dostrzec w tajemniczej zapowiedzi Jezusa, kończącej spotkanie z Natanaelem: *Ujrzyście niebiosa otwarte*

i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego (1,51). Byłaby to pełna realizacja owej wizji ze snu Jakuba – drabiny łączącej niebo i ziemię (Rdz 28,12).

Patriarcha mówił wówczas o *domu Boga i bramie niebios*. Kamień, który Jakub nazwa *Betel*, rabini utożsamiali z kamieniem węgielnym świątyni, która została zbudowana na miejscu, gdzie Patriarcha spał. Jan za pomocą aluzji literackiej wskazuje, że więzią łączącą niebo z ziemią nie jest już świątynia jerozolimska, gdzie chwała była ukryta w Miejscu Najświętszym, lecz Chrystus, w którym jawna się stała chwała Boża.

W rozmowie z Samarytaną Jezus stwierdza, że nadeszła już godzina wprowadzenia nowego kultu w *Duchu i w prawdzie* (J 4,21). Cechą wszelkiego kultu teraz stanowić będzie to, że skupi się wokół Chrystusa, będzie przesiąknięty Duchem. Nowy kult nie będzie odtąd ześrodkowany w jednym punkcie ziemi, jakim była świątynia jerozolimska, lecz oprze się na Chrystusie, wcielonej prawdzie. Dalszym potwierdzeniem tego sensu jest wystąpienie Jezusa przy studni Jakuba: *prawdziwie Jezus jest Zbawicielem świata* (J 4,42). Samarytanę Pan zapewnia, że może dać *wodę wytryskającą ku życiu wiecznemu* (J 4,14), zaspakajającą wszelkie pragnienia. Tę zapowiedź podejmie Jezus w uroczystej deklaracji podczas Święta Namiotów (J 7,37-37). Obchodzono je na pamiątkę koczowania podczas pielgrzymki ku Ziemi Obiecanej. Do głównych obrzędów uroczystości należało oświetlanie miasta i przenoszenie wody z sadzawki Siloe. Z tej sadzawki w końcowym dniu obchodu Święta Namiotów kapłani czerpali wodę i rozlewali ją dokoła ołtarza świątyni. Według rabinów ołtarz, a ściślej skała pod nim, miała być zaspokojeniem pragnień całego świata. W tym kontekście czasu i miejsca uroczyste wołanie Jezusa znaczy, że centrum i źródło życia świata nie znajduje się już więcej w kosmicznym punkcie – świątyni jerozolimskiej, lecz że jest nim On sam.

W kontekście innego święta – Uroczystości Poświęcenia Świątyni (J 10,22) Jezus nawiązując do tego dnia powiada: *o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat* (J 10,36). Użyty tu termin *poświęcił* określał w Starym Testamencie czynności Mojżesza względem Przybytku (Lb 7,1). Opis tej sceny był wykorzystywany jako synagogalne czytanie na Uroczystość Poświęcenia Świątyni. Można by zatem w powyższych słowach Jezusa widzieć konsekrację Mesjasza na Świątynię Nowego Przymierza. Jego deklaracja sobie samym z zastosowaniem terminu *poświęcił* jest poprzedzona w tekście Ewangelii znaną alegorią Dobrego Pasterza, który gromadzi owce do jednej owczarni. Takie terminy jak *brama*, *owczarnia*, *zagroda* zawierają aluzje do poszczególnych składników zabudowań świątynnych. Samo zaś sanktuarium miało *gromadzić owce*, tzn. Izraela. Do tej myśli o *gromadzeniu* powróci raz jeszcze refleksja Janowa

po dziwnym proroctwie Kajfasza (J 11,52). Według niej już wyraźnie widać, iż śmierć Jezusa gromadzi *dzieci Boże rozproszone*. W obrazie Dobrego Pasterza akcent spoczywa na dobrowolnym oddaniu przez Niego życia za owce (J 10,15.17.18). Zatem po zestawieniu powyższych wypowiedzi można uznać, iż zjednoczenie owiec, owoc zbawczej śmierci, ma odpowiednik we *wzniesieniu na nowo* świątyni po jej uprzednim zburzeniu. Nowa świątynia zgromadzi wszystkich ludzi, bo Jezus *wywyższony*, oczywiście przede wszystkim na krzyżu, a dalej przez wejście do chwały już *przyciąga wszystkich do siebie* (J 12,32).

Śmierć Jezusa na krzyżu ma w czwartej Ewangelii jeszcze jeden aspekt łączący się z kultem i świątynią. To aspekt prawdziwego baranka paschalnego. Tylko Jan używa tego określenia. Ten tytuł niejako łączy w sobie wypełnienie postaci Sługi Jahwe, ekspiacji uzyskiwanej przez złożenie kozła ofiarnego w Dniu Pojednania oraz samego baranka paschalnego, a więc dziękczynnej ofiary wyzwolenia. Pora zabijania baranków pokrywa się czasowo w relacji Ewangelisty z chwilą ukrzyżowania Jezusa. Analogicznie jak barankom paschalnym, tak i Jezusowi nie łamano goleni (Wj 12,10 – J 19,36). Jeden szczegół nabiera tu wyjątkowego znaczenia: mianowicie baranki kończą życie na placu świątynnym, Jezusa zaś zabito poza miastem (Hbr 13,12). Zakończenie dawnego kultu Synoptycy wyrazili faktem rozdarcia się zasłony świątyni jednoczesnym ze śmiercią Jezusa. Znaczy to, że kult przestaje być przywilejem jednego narodu, dostęp do niego stoi otworem dla wszystkich, także dla pogan.

Podkreśleniem takiego znaczenia, powiązanego z proroctwem dotyczącym przyszłości, jest symbolika boku Jezusa przebitego na krzyżu. Ten fakt potwierdza realizację poprzednich obietnic Jezusa o wodzie, zwłaszcza *żywej, wytryskującej ku życiu wiecznemu* (J 4,14), takiej bez której nie można się odrodzić (J 3,5). W sensie szerszym w tym fakcie widać pełną wymowę gestu Mojżesza, który na pustyni uderza w skałę, a z niej wpływa woda. Ojcowie Kościoła zwracają uwagę na dziwną zbieżność wypowiedzi Ezechiela o życiodajnej wodzie wytryskującej z prawego boku świątyni a ukrzyżowaniem Jezusa, którego prawy, przebity bok zwrócony był w stronę południową. Ongiś Mojżesz uderzył w skałę a z niej wypłynęła woda zaspakajając pragnienia Izraelitów w drodze do Ziemi Obiecanej. Ezechiel oglądał życiodajne źródło wytryskujące z duchowej świątyni. Wypełnienie tych znaków dokonało się na krzyżu. Otwarty bok świątyni, jaką jest Chrystus, rozpoczyna nowy etap. Metaforycznie podejmuje tę myśl Prefacja na Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego stwierdzając, że z przebitego Serca wypłynęły sakramenty Kościoła.

Jezus na równi z prawowiernymi Izraelitami swoich czasów oddaje cześć świątyni jerozolimskiej, co więcej, traktuje ją jako *dom Ojca*, karcąc popełniane w niej nadużycia.

Przy całym szacunku, jaki Jezus ma dla sanktuarium, podkreśla względny i przejściowy charakter tego znaku obecności Bożej. Nową świątynią, prawdziwym miejscem spotkania ludzi z Bogiem jest Jezusa Chrystus.

A jakie stanowisko wobec świątyni zajęli Apostołowie?

Dzieje Apostolskie, księga Ducha Świętego przekazuje nam kilka zaledwie scen z życia Kościoła na przestrzeni ok. 30 lat od Wniebowstąpienia aż do męczeńskiej śmierci Piotra i Pawła w Rzymie.

Księga pokazuje, jak powoli wspólnota uczniów Jezusa, na początku wyłącznie żydowska, odrywa się od świątyni jerozolimskiej. Św. Łukasz, autor Dziejów i trzeciej Ewangelii, akcentuje szczególne miejsce Jerozolimy w Boskim planie zbawienia. U niego motyw Jerozolimy łączy kompozycyjnie i ideowo oba jego dzieła: Ewangelię i Dzieje Apostolskie. Motyw Jerozolimy jest najpierw zwornikiem literackim: na nim kończy się relacja ewangelijna i od niego zaczynają się Dzieje Apostolskie. On także stanowi zwornik teologiczny, wskazuje bowiem na centrum historii zbawienia: tu, w Jerozolimie koncentrowało się wokół świątyni życie Izraela, tu działał Mesjasz, tu miała miejsce tajemnica paschalna. Tu wreszcie zstąpi na Apostołów Duch Święty – stąd wyruszą uczniowie na cały świat, zapalając w ludzkich sercach wiarę. Tam są geograficzne i historyczne korzenie Kościoła.

Relacją o świątyni zaczynają się i kończą Dzieje Apostolskie.

Chociaż treść rozdz. 3-5 Dziejów dotyczy świątyni, to jednak perspektywa się poszerza. To dzieło Łukasza ukazuje bowiem uniwersalistyczny program misyjny wspólnoty, która otrzymała przecież takie zadanie: *będziecie mi świadkami*. Jednak kluczowa, bez wątpienia najważniejsza scena utrwalona w Dziejach to Zesłanie Ducha Świętego – czyli narodziny Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia, ma miejsce poza obrębem świątyni. Obok sanktuarium są jeszcze inne miejsca religijnych zgromadzeń – domy modlitwy (2,42-47).

Powoli zmienia się nastawienie wywodzących się z judaizmu chrześcijan do świątyni. Śladem zmiany tego nastawienia jest wystąpienie św. Szczepana. Ten moment to początek ruchu odśrodkowego. Prześladowanie chrześcijan przez Sanhedryn sprawia, że głosi się ewangelię poza sanktuarium i Jerozolimą. Ideowa zmiana stosunku do starotestamentalnego miejsca kultu pojawia się w mowie św. Szczepana. Diakon Szczepan stwierdza, że *Najwyższy nie mieszka w dziełach rąk ludzkich*. Dla tego ucznia miejsce święte i zwyczaje starozakonne mają już tylko tymczasowe znaczenie. Dalsza praktyka misyjna Apostołów dowodzi także zmiany zapatrywań na dotychczasowy kult. Piotr i Jan udzielają Ducha Świętego nawróconym już Samarytanom, a tym samym przechodzą do porządku dziennego nad wielowiekowym sporem o właściwe miejsce oddawania czci Bogu: Syjon czy Garizim (J 4,2). Potem Piotr, pouczony osobnym wi-

dzeniem, przyjmuje do Kościoła setnika Korneliusza wraz z rodziną (Dz 10,47) czyli poganina, który przedtem nie miał dostępu do kultu świątynnego.

Działalność misyjna św. Pawła, ukazana w drugiej części *Dziejów Apostolskich*, jest także wymowną ilustracją ruchu odśrodkowego. Na drogach Pawła jako misjonarza znajdują się nie – żydzi: – najpierw prokonsul Sergiusz Paweł, a potem od misji w Antiochii Pizydyjskiej świadomie obranym przedmiotem ewangelizacji stają się poganie, do których zwracają się Apostołowie po odrzuceniu przez Żydów. Księga *Dziejów* kończy się opisem apostołowania Pawła w Rzymie, centrum ówczesnego świata cywilizowanego. Na skutek oporu Żydów przepowiadanie adresowane jest do pogan, w konsekwencji tego świątynia traci moc przyciągania na rzecz Jezusa – czynnego wszędzie w Kościele. Ta pierwsza historia Ludu Bożego Nowego Przymierza opowiadająca o Nowej Świątyni, całą swą treścią przygotowuje i dokumentuje zmianę, jaka dokonała się w umysłowości Apostołów.

Chrystus stopniowo przygotowywał swoich słuchaczy do przyjęcia prawdy, że autentyczną, w pełnym tego słowa znaczeniu świątynią jest On, i to dla wszystkich narodów. Tę nowinę wieścił Izajasz (56,7). Ta prawda stopniowa torowała sobie drogę w umysłach pierwszych pokoleń chrześcijańskich, czego świadectwem są *Dzieje Apostolskie*.

III. KOŚCIÓŁ ŚWIĄTYNIĄ³ – MAKRONAOS

Dotąd opierając się głównie na Ewangelii Janowej, traktowałem o postawie Jezusa wobec dziedzictwa świątyni jerozolimskiej. Doszliśmy do wniosku, że nową, otwartą na wszystkich ludzi i wszystkie czasy świątynią jest Jezus Chrystus. Chrystusa historycznego i uwielbionego uobecnia Kościoł. Powiemy więc o Kościele jako świątyni oraz o poszczególnym człowieku jako sanktuarium.

Jednym z najważniejszych dokumentów *Vaticanum Secundum* o charakterze doktrynalnym jest konstytucja *Lumen Gentium* o Kościele. Ojcowie Soborowi zastanawiali się nad tym, jak językiem współczesnym, ogólnie dostępnym przedstawić obecnemu pokoleniu prawdę o misterium Ludu Bożego nie tracąc nic z duchowego dziedzictwa, którego ono jest przekazicielem. Doszli do wniosku, że Kościoła nie da się jednoznacznie określić. Jest on tajemnicą. By przybliżyć bogate dziedzictwo duchowe wspólnoty, którą ożywia Duch Zmartwych-

³ A. Jankowski: *Pawłowy obraz Kościoła jako świątyni*. W: *Służyć prawdzie i miłości*, Częstochowa 1984, s. 121-146.

wstałego Chrystusa, sięgnięto po obrazy, utrwalone na kartach Pisma Świętego. Wśród pisarzy Nowego Testamentu, którzy szczególnie przyczynili się do przedstawienia Kościoła, najwięcej na jego temat mówi św. Paweł.

Powszechnie się przyjmuje, że na Pawłową eklezjologię składają się trzy wątki tematyczne: ludu Bożego, mistycznego Ciała Chrystusa, przechodzącego w alegorię Oblubienicy oraz Kościoła Niebiańskiego. W niektórych wypowiedziach Apostoła te obrazy łączą się i nakładają na siebie. Na takim styku dwóch wątków pojawia się u Pawła jeden z nowotestamentalnych obrazów Kościoła – obraz nowej duchowej świątyni.

Chociaż Kościół dał się poznać w dzień Zesłania Ducha Świętego, to jednak jego korzenie sięgają w głąb Starego Testamentu. Św. Paweł, chcąc tę rzeczywistość przedstawić ludziom, którzy głównie wywodzili się z judaizmu, nie mógł pominąć obrazów i pojęć zaczerpniętych z języka Starego Testamentu. Opisywana przez Pawła rzeczywistość wykraczała jednak poza te wyobrażenia. Nadto Apostoł Narodów korzystał z pojęć i słownictwa kultury pogańskiej, przede wszystkim hellenistycznej, by znaleźć wspólny język także z ludźmi spoza judaizmu się wywodzącymi.

Jakie zatem tworzywo do wyrażenia nowej prawdy zastał w obu tradycjach?

Prorocy przypominali, że właściwym mieszkaniem Jahwe jest niebo (Am 9,6, Mi 1,2), a nie ziemski znak świątyni. Za moralną niewierność Izraelitów wobec Jahwe zagłada czeka Syjon wraz ze świątynią (Mi 3,12). Ezechiel w proroczej wizji oglądał, jak chwała Jahwe opuściła sanktuarium (Ez 10,4.18; 11,22; 24,21). Po karze nadejście jednak wspaniała przyszłość: Bóg znowu zamieszka pośród swego ludu. Dla podtrzymania Izraela na duchu Pan sam zapowiada osobistą interwencję: *Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany, węgielny, cenny, do fundamentów założony. Kto wierzy, nie potknie się* (Iz 28,16). Ezechiel ujrzał chwałę powracając do odnowionej wspólnoty, do świątyni. Wieści realizację obszaru czystości, gdzie Bóg zamieszka. U tego proroka czytamy: *Wprawdzie wygnałem ich pomiędzy narody i rozproszylem po krajach, jednak przez krótki czas będę dla nich świątynią* (11,26).

Można zatem powiedzieć, że:

1. sam Jahwe wkroczy ponownie w dzieje swego ludu, głównie przez swego Mesjasza, a tym samym ześle na ten lud szczególnie obfite dary swego Ducha;
2. na skutek poszerzenia horyzontów zbawienia do miary uniwersalizmu przyszła świątynia stanie się miejscem pielgrzymowania wszystkich narodów, domem ich wspólnej modlitwy.

Pomiędzy zapowiedziami prorockimi a ich realizacją w Nowym Testamencie stwierdzono ogniwo pośrednie. Są nim przemyślenia utrwalone w późniejszych tekstach Starego Testamentu, a także w żydowskiej literaturze pozabiblijnej.

W hymnie dziękczynnym Tobiasza ukazuje się przyszła, wyidealizowana w oczach wygnańca Jerozolima, a w jej obrazie jest też parokrotna aluzja do świątyni (Tb 13,11.13.17).

Kolejne fazy losów sanktuarium widzi autor 2 Księgi Machabejskiej: *W Bogu nadzieję pokładamy, że niedługo nad nami się zmiłuje i że zgromadzi nas na święte miejsce w całej ziemi, która jest pod niebem* (2,18).

Pozabiblijna myśl judaizmu rozwijała teologię znaku świątyni jako miejsca obecności Bożej i zbawczego działania. Skoro ziemskie sanktuarium, odbudowane po niewoli, nie spełniło proroctw o *większej chwale*, zatem przyszłe musi już nie być ziemskie, lecz zstąpić z nieba. Punktem wyjścia takich spekulacji mogły być słowa Wj 25,9, wg których świątynia ziemska jest odbiciem niebieskiej. Najbarwniejszy opis świątyni niebiańskiej znajduje się w Księdze Henocha. To sanktuarium zbuduje sam Bóg. W późnym judaizmie pojawia się też koncepcja wspólnoty wiernych jako świątyni. Ze względu na wyrocznię Iz 28 16: *Oto ja kładę kamień na Syjonie* wspólnota z Qumran wierzy, że ona sama jest świątynią.

Bliska czasowo Pawłowi myśl grecka wyrażała pogląd, że człowiek jest sanktuarium – domem bóstwa. To ujęcie znali stoicy. Dla doktryny Pawła wstępną przesłanką jest *Górne Jeruzalem*. To wyrażenie występuje jedynie w Liście do Galatów: *Górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest matką naszą* (4,28). *Matka nasza* to określenie Kościoła, chociaż precyzyjny termin *Ekklesia* jeszcze tutaj nie pada. Paweł korzysta z tworzywa pojęć i obrazów dostarczonych przez judaizm, to jednak przekazuje nową oryginalną myśl: *Górne Jeruzalem już jest matką naszą*.

Pełny obraz Kościoła jako obraz nowej, eschatologicznej świątyni rysuje się u św. Pawła z kolejnych pojęć: *współobywatele świętych* (a więc Lud Boży), *budowla*, wreszcie *święta w Panu świątynia* (Ef 2,19-22). Zanim przystąpimy do nauki zawartej w kluczowym dla tego tematu tekście, wspomnijmy inne wypowiedzi pozwalające odtworzyć dojrzewanie Pawłowej koncepcji Kościoła jako świątyni i uchwycić stopniowe wzbogacanie się tego obrazu w nowe treści teologiczne.

W I Kor 3,9-11.16 czytamy na temat posłannictwa apostołskiego Pawła i innych jego współpracowników. Jedną z zastosowanych w tej wypowiedzi przenośni to właśnie *budowla Boża* wznoszona ich rękoma, która może być nazwana *wręcz świątynią Bożą*. *Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście*. Od ogólnego pojęcia budowli Apostoł przechodzi do obrazu świątyni i akcentuje jej świętość. W tym konkretnym wypadku świątynią są wierni Koryntu. Przy tworzeniu tego pojęcia autor nie zwraca tylko uwagi na samą Bożą obecność, lecz mówi o Bożym *zamieszkaniu*. Absolutną nowością wobec Starego Testamentu jest ukaza-

nie Chrystusa zmartwychwstałego – jako *fundamentu*. Tę myśl podejmuje i wzbogaca 2 Kor 6,14-16. Na szczególną uwagę zasługują słowa: *Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem* (Kpł 26,12). Właścicielem i mieszkańcem tej nowej świątyni, duchowej i wspólnotowej, jest Bóg jedyny, określony starotestamentalnym przymiotnikiem *żywy*. Chrystusowy Kościół jest zatem *świątynią Boga żywego*. Duch sprawia, że Kościół jest jeden, że Boża świątynia, jaką on jest, pozostaje mimo wielkości organicznie zwartą.

Najpełniej rozbudowaną Pawłową eklezjologię odnajdujemy w Liście do Efezjan. Trzeba tu zwrócić uwagę na fragment o misterium zjednoczenia Żydów i pogan w jednym Kościele, znów ukazany jako świątynia:

A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W nim zespolona cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha (Ef 2, 19-22). Kościół występuje tu jako sfera pojednania ludzkości. Nowy człowiek powstaje w jego *jednym Ciele*. Dzieje się to, tak, dlatego że w *swym ciele* fizycznym Chrystus *przez krzyż zadał śmierć wrogości*. Wersety 19-22 opisują sytuację pogan, którzy weszli do Kościoła. Znowu pojawia się obraz społeczności jako budowli (w. 20). Ci nowi *współobywatele świętych*, a więc ludu Bożego wybranego i oddzielonego od innych, ci nowi *domownicy Boga*, są *zbudowani na fundamencie* nowym. Ową nowością jest dzieło odkupienia. Architektem tej budowy jest Bóg. Chrystus wcześniej nazwany *fundamentem* tu określony jest jako *kamień węgielny*. To On tę budowlę, złożoną z dwóch dotąd rozdzielonych części ludzkości u samego dołu, a więc u początku, spaja. *Wyraz zespała* swą formą gramatyczną podkreśla, iż chodzi o stałe zadanie Chrystusa wobec rosnącej ciągle budowli, a tym zadaniem jest utrzymywanie jedności.

Ta od Chrystusa zależna świątynia duchowa stanowi *Boże zamieszkanie*. Zasugerowani przenośnią rosnącej dopiero budowli oczekujemy raczej tego, że Lokator wprowadzi się do niej nie w trakcie robót, lecz po ich ukończeniu. Tu tymczasem jest inaczej. Można bowiem wyróżnić jakby dwa aspekty wspomnianej przenośni: *budowla* i *świątynia*. Kościół jako budowla złożona z żywych ludzi nieustannie wzrasta ekstensywnie i intensywnie co zilustrował Jezus przypowieściami o ziarnku gorczycznym i kwasie chlebowym. Ale ponieważ od początku jest świątynią Boga, dlatego jest przez Niego zamieszkała. Całą konkluzję zamyka okolicznik dotyczący wzrostu – *przez Ducha*. Duch daje zatem wzrost,

czyli życie, oraz jednoczy. Ożywianie i jednoczenie – to dwa aspekty jednej i tej samej rzeczywistości, misji eschatologicznej Ducha Świętego.

Od strony Bożej rozpatrywana owa rzeczywistość jest jedna dzięki temu, że to jeden Duch ożywia jedno ciało (Ef 4,4). To jednak odgórne działanie w nim Syna i Ducha znajduje również swój wyraz oddolny, zależny od woli jednostek, od odpowiedzi wiernych na łaskę powołania. Trzeba bowiem utrzymywać i ochronić jedną wiarę, pogłębiając ją (Rz 10,10, 1 Kor 16,13; 2 Kor 1,24; Ef 1,15-1; 9; 4,5). Dalej jedna miłość ma rosnąć i spajać ze sobą członki Ciała, czyli żywe kamienie Świątyni.

Zdanie Apostoła: *świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście* (1 Kor 3,17) zawiera w sobie program naszego ustosunkowania się do Kościoła, bliźnich i samych siebie oraz wprowadza kolejny temat: człowiek jako świątynia.

IV. CZŁOWIEK JAKO ŚWIĄTYNIA W NOWYM TESTAMENCIE⁴ – MIKRONAOS

Naukę o człowieku – świątyni pojętej indywidualnie spotykamy tylko dwa razy w Nowym Testamencie: u św. Pawła i u św. Jana. Uboczne potraktowanie tego zagadnienia jest zrozumiałe, jeśli uświadomimy sobie, że sam temat nie był najważniejszy ani dla jednego, ani dla drugiego autora. Nowemu Testamentowi bliższy był motyw chrześcijan jako świątyni, a zatem spojrzenie eklezjalne. Tego rodzaju ujęcie sugerował Stary Testament. Nauka o świątyni indywidualnej odpowiadała raczej duchowi greckiemu, który wykazywał większą wrażliwość na indywidualizm.

Oto podstawy biblijne uzasadniające prawdę o człowieku – świątyni:

Jeśli mnie kto miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy (J 14,23).

Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was przebywa, którego macie od Boga, a nie należycie tylko do siebie? Albowiem nabyci byliście za wysoką cenę. Uwielbiajcie tedy Boga w ciele waszym (1 Kor 6,19-20).

Jeśli chodzi o Osoby Boskie zamieszkujące w człowieku – świątyni, to świadectwa obu Apostołów na ten temat są komplementarne. W człowieku – świątyni mieszka cała Trójca Święta (14,23; 1 Kor 3,10). Jan Apostoł uczy o zamieszkiwaniu Ojca i Syna jako odrębnych Osób Boskich (14,1; 16,24), nie

⁴ J.K. Pytel: *Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, „RBL” 6 (1962), s. 337-341.

wspominając Ducha Świętego. Apostoł Paweł zaś szczególnie mocno podkreśla, że Duch św. mieszka w tej świątyni.

Nieodzownym warunkiem ujawnionym przez Chrystusa Pana, aby Bóg zamieszkał w świątyni-człowieku, jest miłość, szczególnego rodzaju, która zwie się *agape*. *Agape* bowiem opiera się na woli, czyli rodzi się z wyboru. Wymaga ona pobożności i religijności. Jej wyrazem, ale i sprawdzianem jest zachowywanie przykazań. Gdy ktokolwiek obdarzy Boga taką miłością, wtedy Bóg i Chrystus przychodzą do niego i czynią go swym stałym mieszkaniem. Tak uczy św. Jan.

Natomiast św. Paweł mocno akcentuje skutki miłości. Ogólnie można powiedzieć, że ta prawda służy mu jako argumentacja w wyjaśnianiu doktryny moralnej i dogmatycznej.

Apostoł Narodów celowo podkreśla, że Bóg mieszka w ciele człowieka. Zamierza w ten sposób podać objawioną naukę moralności, dotyczącą ciała. Dlatego najpierw podniósł jego godność i wartość, aby poprzez prawo kontrastu ujawnić całą groźbę moralnego zła grzechów nieczystych. Wprawdzie ciało ludzkie było kiedyś ciałem śmierci (Rz 7,24) i grzechu (Rz 7,25). Nim to tak pogardzono w filozofii platońskiej, traktując je jako więzienie duszy. Lecz właśnie nabrało pozytywnej wartości, z chwilą gdy Chrystus przybrał naturę ludzką.

Godność ciała chrześcijanina wynika z faktu odkupienia, bo dzięki temu zaistniała pewna relacja do uwielbionego ciała Chrystusa. Ta relacja powstaje z chwilą chrztu św. i dzięki Eucharystii, która łączy ciało człowieka z Chrystusem. Jeszcze ważniejszym argumentem przemawiającym za koniecznością unikania grzechów nieczystych jest to, że w ciele mieszka Duch Święty czyniąc je swoją świątynią.

Innym skutkiem, wypływającym z zamieszkania Ducha Świętego w ludziach, jest sprawa własności człowieka w stosunku do swego ciała, a nawet do całej osoby: *Nie należycie tylko do siebie* (1 Kor 6,19). Św. Paweł oparł się tu na idei świątyni, z którą według przekonania starożytnych łączyło się nierozzerwalnie pojęcie zamieszkania i własności. Jeśli Duch Święty mieszka w świątyni ciała, tym samym jest jej panem i właścicielem. Poza tym z innego tytułu posiada On prawo własności i całkowitą władzę nad świątynią-człowiekiem. Nie bierze jej w swe posiadanie przemocą, gdyż jest ona miejscem Jego zamieszkiwania w rezultacie odkupienia: *Nabyliście za wielką cenę* (1 Kor 6,20). Paweł w tej perykopie nie podaje jasno, kto wykupił chrześcijanina, od kogo, za jaką cenę. Jedyne na podstawie innej wypowiedzi Apostoła można wnioskować, że nie przez ludzi zostali wykupieni.

W jednym wypadku św. Paweł odwołał się do nauki o świątyni ciała w celu potwierdzenia dogmatu o powszechnym zmartwychwstaniu: *Jeśli Duch tego, który wzbudził z martwych Jezusa, mieszka w was, ożywi i wasze śmiertelne*

ciała duchem swym w was mieszkającym (Rz 8,11). Działanie Ducha Świętego zamieszkującego w człowieku będzie bezpośrednią przyczyną zmartwychwstania ciała (2 Kor 1,14). Ten fakt wypływa więc bezpośrednio z prawdy o człowieku jako świątyni. Ponieważ w zmartwychwstaniu Chrystusa objawiło się już działanie Ducha Świętego, to Syn Boży jest typem i gwarancją naszego powstania z martwych.

Świątynia ciała jest miejscem kultu. Bóg otoczony jest w niej chwałą. Fakt, że ciało jest sanktuarium, gdyż Duch Święty w nim mieszka, nakłada na chrześcijanina obowiązek kultu.

W Nowym Testamencie miejscem zamieszkiwania Boga, czyli prawdziwą świątynią jest ciało (człowiek). W świątyni tej mieszka Bóg. Na człowieku spoczywa obowiązek, by stać na straży nietykalności tej świątyni i oddawać w niej, jako prawdziwym miejscu kultu, chwałę Bogu przez praktykowanie cnoty czyściwości.

Indywidualna świątynia, zwana *mikronaos*, ma strzec swej konsekracji (1 Tes 4,3-8; 1 Kor 6,15-20).

Apostoł Narodów w trzech tekstach (1 Kor 3,16-17; 6,19-20; 2 Kor 6,16-18) przywołujących ideę duchowej świątyni nawiązuje do najważniejszych pojęć związanych z istotą świątyni jerozolimskiej i do funkcji pełnionych przez nią w narodzie wybranym: do jej jedyności i roli jednoczącej, do zasad decydujących o czystości sprawowanego w niej kultu i do jej charakteru świętego mieszkania Boga żywego, z którego spływało błogosławieństwo na cały naród. Uświadamia swym czytelnikom, że odkąd Duch Święty zstąpił na Kościół, chrześcijanie są żywym Jego przybytkiem i swym życiem mają wyjednać błogosławieństwo dla siebie i całej ludzkości. Ci, którzy przez chrzest zostali napełnieni Duchem Świętym, mają odtąd żyć zgodnie z Jego wymogami i dążyć do jedności we wspólnocie, do zachowania swego ciała i duszy w czystości i świętości, a także dotrzymać wierności jednemu Bogu. W tych dążeniach nie są wszakże osamotnieni i zdani na własne siły. Ich mocą jest sam Duch Święty. Jeśli więc tylko otworzą się na Jego działanie jednoczące i uświęcające, będą w stanie oprzeć się wszelkim trudnościom i pokusom odrywającym ich od Boga⁵.

Końcowymi etapami refleksji nad miejscem zamieszkania Boga – czyli nad znakiem świątyni, są List do Hebrajczyków oraz Apokalipsa. Traktat o nowym przymierzu i Chrystusowym kapłaństwie wzbogacają Pawłową wizję wspólnoty świątyni o liturgię, nieodzowny element każdego sanktuarium. Mając przed oczy-

⁵ F. Mickiewicz: *Świątynia duchowa jako motywacja napomnień moralnych w listach św. Pawła do Koryntian*. W: *Miłość jest z Boga*, Warszawa 1997, s. 284-285.

ma sprawowaną w jerozolimskim domu Bożym liturgię Dnia Pojednania autor listu pisze: *Chrystus zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką – to jest na tym świecie – uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie* (Hbr 9,11-12).

W Apokalipsie natomiast. Kościół oglądany jest w dwóch aspektach jednocześnie: doczesnym i wiecznym. Łatwo dostrzec dwa etapy świątyni. Pierwszy nakreślony jest w rozdziałach 4-20. Opis liturgii niebieskiej autor ilustruje wieloma elementami znanymi z kultu świątyni jerozolimskiej, chociaż ani razu nie padnie nazwa: *świątynia*. Baranek stoi na świątynnej górze Syjon (Ap 14,1), wspomina się trzykrotnie o ołtarzu, słychać dźwięk liturgicznych harf (5,8), unoszą się kadzidlane wonności (5,8), a śpiewane przez mieszkańców nieba pieśni przypominają formę i treścią kantyki Starego Testamentu (15,3).

Obraz wspólnoty jako świątyni doznaje dopełnienia na końcu Apokalipsy (rozd. 21-22). Niebieska Jerozolima otrzymuje tu nazwę: *przybytek Boga z ludźmi, w którym zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi*.

Przybytek i świątynia dotąd kojarzyły się z ograniczonym przestrzenią czy sytuacją doznawaniem Bożej obecności. Natomiast u progu wieczności nastąpi takie poszerzenie widzialnej, uszczęśliwiającej obecności, iż żaden znak nie będzie potrzebny zbawionym: *Bóg będzie wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15,28).

Dwie świątynie Ducha Świętego według myśli Pawłowej ukazują nam jeden doniosły aspekt działania Ducha Świętego – nieustanne z woli Boga Ojca, kontynuowane mocami Odkupienia Chrystusowego, uświęcenie wiernych. Dokonuje tego Duch Święty wobec całego Kościoła jako Ciała Chrystusa, i wobec poszczególnych jego wiernych, zawsze z ich udziałem. Liturgia obu świątyni – i ta oficjalna sprawowana przez wszystkich razem, i ta indywidualna, prywatna – obejmuje więc całe nasze życie, zanim się dopełni w Niebieskim Jeruzalem⁶.

Podsumujmy zatem powyższe rozważania: Jezus był jak każdy człowiek podległy Prawu Mojżeszowemu uczestnikiem obrzędów i pielgrzymek wiążących wiernego ze świątynią jerozolimską, domem Ojca, a przez swą misję On sam stał się świątynią, *domem modlitwy dla wszystkich narodów*, by mogły w Nim oddawać Bogu cześć w *Duchu i prawdzie*. Słowa św. Pawła precyzują treść wypełniającą pojęcie tego sanktuarium i tego kultu ucząc o chwale Najwyższego w samym człowieku.

⁶ A. Jankowski: *Dwie świątynie Ducha Świętego według Listów Pawłowych*, „RBL” 1(1998) s. 29.